

# NA DRODZE DO ŚWIĘTEGO GRAALA

DAWNE  
MISTERIA KATARÓW



Antonin Gadál



# NA DRODZE DO ŚWIĘTEGO GRAALA

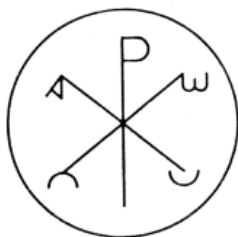
*Symbol na stronie tytułowej jest monogramem Chrystusa w Ormolac. Składa się on z następujących elementów: Koło Wieczności; znak P (resch), tajemna litera przedstawiająca Syna Boga; grecka litera X (Chi) Chrystus; Alfa, Początek; Omega, Koniec; Głowa Chrystusa – odwrócona: jako symbol Śmierci; Głowa Chrystusa – wyprostowana: jako symbol Życia.*

*Wszystko we wszystkim: Chrystus, Syn Boga, Alfa i Omega; Początek i Koniec; Początek: Życie i Śmierć; Koniec: Śmierć i Życie.*

# NA DRODZE DO ŚWIĘTEGO GRAALA

DAWNE MISTERIA KATARÓW

ANTONIN GADAL



2006

Rozekruis Pers  
Wieluń – Polska

Tytuł oryginału:  
Sur le Chemin du Saint – Graal

Przekładu dokonano z języka niemieckiego:  
Auf dem Weg zum Heiligen Gral, 1991

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers  
Bakenssergracht 11-15, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation  
by Instytut Wydawniczy Rozekruis Pers

© Copyright for the Polish edition  
by Instytut Wydawniczy Rozekruis Pers

All rights reserved  
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISBN 90 6732 064 1

Nr książki 5333

Instytut Wydawniczy „Rozekruis Pers”  
ul. Wojska Polskiego 99, 98-300 Wieluń

Wydanie I

Wieluń 2006

## *Spis treści*

|                        |    |
|------------------------|----|
| Przedmowa              | 7  |
| Symbol Groty Akacjowej | 9  |
| Patriarcha z Sabartez  | 11 |

### CZĘŚĆ PIERWSZA: GROTY-KOŚCIOŁY USSAT-ORNOLAC

|  |    |
|--|----|
| I Sabartez, Groty wtajemniczenia<br>Doskonałych                                  | 15 |
| II Mount Négré   | 18 |
| III Kościoły Ussat   | 21 |
| IV Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy<br>utrudzeni i obciążeni jesteście         | 29 |
| V Nie troszczcie się o życie swoje,<br>co będziecie jedli albo co będziecie pili | 38 |
| VI Bądźcie synami Ojca waszego,<br>który jest w niebie                           | 45 |
| VII Nie jest uczeń nad mistrza   | 53 |

CZĘŚĆ DRUGA:  
GROTY-KOŚCIOŁY ORNOLAC – GROTA  
EREMITY

|   |    |
|---|----|
| VIII Grota Eremity                                | 63 |
| IX Syn nie mógłby niczego czynić<br>sam od siebie | 67 |
| X Nadchodzi godzina                               | 73 |
| XI Miłujcie nieprzyjaciół waszych                 | 80 |
| XII Widziałem Ducha                               | 85 |

CZĘŚĆ TRZECIA:  
BETLEJEM

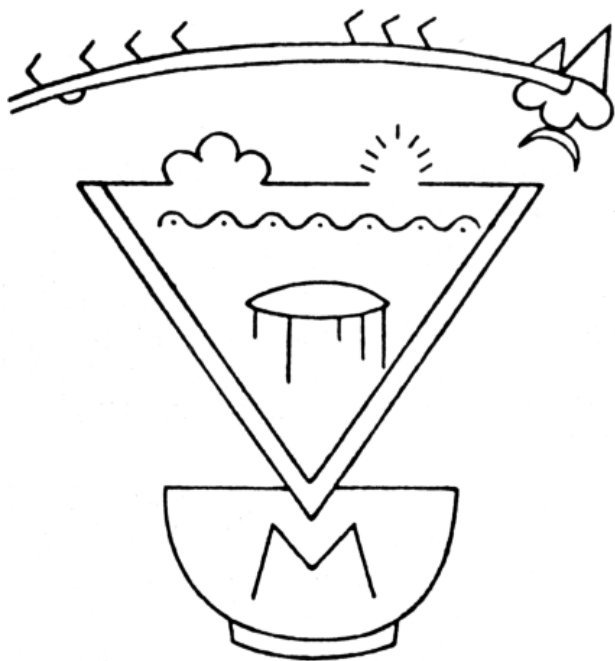
|                                |     |
|--------------------------------|-----|
| XIII Betlejem                  | 97  |
| XIV Ja jestem dobrym pasterzem | 108 |
| XV Ja jestem Alfa i Omega      | 112 |
| Objaśnienie słów               | 128 |

## *Przedmowa*

Oby treść tej książki znalazła swą drogę w całym świecie, tak by nasz wielce umiłowany Brat ANTONIN GADAL, godny sługa poprzedzającego Braterstwa, strażnik dawnych Sanktuariów w Ussat-Ornolac, oddany i wytrwały głosiciel Katarskich Misteriów, mógł ujrzeć owoce swej pracy w sercach niezliczonych poszukujących.

CATHAROSE DE PETRI  
JAN VAN RIJCKENBORGH





## IV

*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucźcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.*

*Jezus*

Wtedy właśnie Mateusz, młody człowiek prowadzony za rękę, przekroczył symboliczny Mur. Znalazł się w przestronnym, szerokim przedsionku grotty oświetlonej lampą na olej orzechowy. Przed nim otwierało się w prawie regularnym półokręgu szerokie wejście. Jednym spojrzeniem ogarnął wspaniałą salę dającą się porównać do Katedry Lombrives, którą dobrze znał.

W odległości około stu metrów od niego przez otwór w skalnym stropie wpadało światło dzienne, kilka bardzo słabych promieni zachodzącego słońca. Galerie w głębi na prawo i na lewo tonęły w całkowitej ciemności.

Ale jakże wysoko wznosi się tam sklepienie! Zachwycony nieoczekiwanym widokiem i poruszony majestatem miejsca, Mateusz mimowolnie zatrzymał się i odwrócił głowę. Brama została ponownie za-

mknięta, Mur ograniczał pole widzenia, a uroczysty pochód Czystych jeszcze ciągle mu towarzyszył.

W tej chwili w ciszy i ciemności zabrzmiał, jakby ze szczytu góry, spokojny, poważny, łagodny głos: „Szesnasta godzina czwartego dnia... po nowiu... owiu...wiu...” – powoli zamierający w stopniowo słabnącym echu.

Natychmiast zabrzmiał ze środka sali, wychodzący mniej więcej z połowy jej wysokości, inny głos, nie mniej poważny, nie mniej spokojny i nie mniej łagodny niż pierwszy. Wszyscy obecni padli na kolana, pochylili głowy i złożyli ręce.

Mateusz oprzytomniał i również uklęknął.

*Ojcze nasz, który jesteś w niebie,  
święć się imię Twoje,  
przyjdź Królestwo Twoje.  
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj  
i odpuść nam nasze winy,  
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.  
I wyprowadź nas z pokuszenia...  
enia...nia...*

I echo ucichło.

*Parfaits* podnieśli się i znikli w załomach groty. Przy Mateuszu pozostał tylko Starzec. „Zaprowadzę cię, synu, do tego, który od tej pory będzie ci służył pomocą. Guilhem jest dobry, łagodny, inteligentny, bogobojny; nie mogłem dokonać lepszego wyboru.

On będzie twoim *Ancien*\* (Starszym). Podążaj za swoim *Ancien* jak za własnym cieniem; on może cię prowadzić tylko dobrą drogą. Oto właśnie on.”

Mateusz nic nie widział; oczy jego bowiem nie potrafiły jeszcze przebić ciemności. Wysoki młody człowiek, chudy, ale zwinny, zjawił się składając ukłon przed Starcem.

Ten rzekł: „Guilhem, oto twój młodszy brat. Chciałbym, byś swą opiekę nad nim rozpoczął od pokazania mu naszego mieszkania; później będzie miał czas nauczyć się tego, co musi wiedzieć”.

Kiedy obydwaj bracia pokłonili się pokornie, Starzec, wyciągając nad ich głowami ręce, zakończył w ojcowskim tonie: „Moje dzieci, udzielam wam najpiękniejszych Pocieszeń z Betlejem”. A potem zniknął, niczym duch, w galerii znajdującej się na prawo od dużej sali.

Młodzi ludzie pozostali sami; Mateusz pogrążył się w melancholii, którą od jakiegoś czasu próbował powstrzymać.

Guilhem ujął go za rękę. „Chodź,” – rzekł – „nie pozwól już dłużej błąkać się twemu duchowi. Pokażę ci nasze mieszkania, to cię odpręży.” I pociągnął go za sobą.

Najpierw zwiedzili wielką salę. Mateusz przelotnie zauważył wysoki i szeroki „komin”\*, który prowadził sto metrów powyżej symbolicznego Muru prymitywnymi schodami do górnych Kościołów; dostrzegł również wznoszącą się galerię o łagodnej

pochyłości, której najbardziej wysunięty kraniec odcinał się w sklepieniu jak okrągłe okno. „To jest miejsce, skąd ogłasza się godziny”, powiedział cicho Guilhem i wskazał na wielki „komin”. „A stąd rozbrzmiewa głos odmawiającego modlitwę”, dodał wskazując na przyległą galerię.

Ponownie skierowali kroki do wejścia i skręcili w lewo do dużej galerii. Przeszli paręset metrów; Mateusz dał się prowadzić, nic bowiem nie widział. Wszędzie panowała ciemność i cisza. Za zakrętem galerii spostrzegł malutki punkt świetlny, jakby karłowatą latarnię morską w tym morzu ciemności.

„To Galeria Cmentarna, miejsce pochówku materii”, wyjaśnił Guilhem. Wyczuwszy lekkie drżenie ręki swego *Jeune*\* (Młodszego) dodał: „Teraz tam nie pójdziemy. Galeria po naszej lewej stronie prowadzi do kuchni, widzisz, tam w dole, całkiem w oddali, gdzie światło migocze. Przy wyjściu zobaczymy później platformę prowadzącą do drugiego wejścia. A teraz zawróćmy”.

Znów wrócili do wielkiej sali. Nagle z wysokości Kościołów rozległ się głos zapowiadającego godziny: „Siedemnasta godzina... czwartego dnia... po nowiu... owiu... wiu...”

I natychmiast zawtórował mu głos prowadzącego modlitwę: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje...”.

Guilhem i Mateusz, którzy uklękli, aby słuchać i modlić się w skupieniu, teraz podnieśli się i konty-

nuowali zwiedzanie galerii po prawej stronie. Była ona również przestronna, z niskimi, wąskimi, niezbyt głębokimi niszami; były to pojedyncze cele, w których mieszkańcy kawerny spędzali dla wypoczynku część nocy.

Guilhem wskazał bratu jego celę. Trochę gałęzi i listowia służyło za legowisko; było tam kilka dużych kamieni do siedzenia; w otworze w ścianie stała lampa z kamienia wydrążonego w środku, z odrobiną oleju i knotem; zaostrzony kołek wbity w szczelinę skały służył za wieszak do odzieży.

Mateusz poczuł uścisk w sercu, gdy ujrzał tę surową prostotę swojej „sypialni”. Pomyślał o domu, o pieczy drogiej matki, o swoim wygodnym łóżku, o trzaskającym ogniu domowego ogniska.

Guilhem znów wziął go za rękę zachęcając do dalszych oględzin. W galerii wszędzie były nisze. Dalej wydawało się, że grota kończy się dużą, prawie okrągłą salą. Pośrodku widniało półkole z masywnych, przeważnie płaskich kamieni na ubitym, żwirowatym podłożu z miękkiej gliny. Był to wspólny refektarz, słabo oświetlony przez kamienną lampę.

Tak jak Boski Mistrz to polecił i potwierdził swoim życiem, wspólnota dóbr była tu absolutną regułą, ubóstwo – ideałem, stan żebraczy – stanem świętym, cnotą. Kto się przed tymi surowymi wymogami wzdragał, nie mógł należeć do wspólnoty.

Mateusz wiedział o tym; nie był zaskoczony widząc wszędzie tylko kamienie. W refektarzu nie było

widać żadnych stołów ani krzesel, żadnych przedmiotów codziennego użytku. Poszedł dalej za Guilhemem. Ten, przeszedłszy do końca sali jadalnej, wskazał Mateuszowi dwa wznoszące się przejścia zatarasowane wielkimi blokami, które oderwały się od sklepienia.

„Ta droga tutaj” – powiedział – „prowadzi do kaplicy. Jest ona zastrzeżona dla Czystych; my, Młodzi, możemy tędy przejść tylko na polecenie Mistrza. Ta droga prowadzi do groty z warsztatami, gdzie chodzi się pracować. Pójdziemy tam jutro.”

Nie mieli prawie czasu, by usunąć się z przejścia. *Parfaits* nadeszli bezszelestnie, jak cienie. Ich szaty zwały się z czernią podziemnych przejść; za nimi szedł tuzin młodych ludzi, nowicjuszy, co można było poznać po ich odzieniu. Nie mówiąc ani słowa, nawet nie zauważając nowych towarzyszy, skierowali się do środka re-fektarza, usiedli wkoło na kamieniach i rozpoczęli modlitwy i medytacje. Świetna szkoła milczenia!

Guilhem i Mateusz dołączyli i zajęli miejsca w kącie przeznaczonym dla nowicjuszy.

Wszyscy milczeli w oczekiwaniu na Mistrza.

Starzec zjawił się nagle, niezauważalnie i bezszelestnie, przy przeznaczonym dla niego kamieniu pośrodku podstawy półkola.

Natychmiast podniósł się *Parfait* trzymający wielką wazę wypełnioną wodą, wodą odpuszczania grzechów. Podeszedł do Starca, który zanurzył w niej palce podając ją dalej w półkolu, aby każdy z braci

uczynił to samo. W rytuale tym nowicjusze nie brali udziału.

Następnie Mistrz podniósł ręce w geście błogosławieństwa, padł na kolana; wszyscy obecni poszli za jego przykładem, a on wypowiedział jedyną ułożoną przez Jezusa modlitwę:

„Ojcze nasz, który jesteś w niebie,  
święć się imię Twoje...”

Mateusz był głęboko wzruszony. Była to rzeczywistość poruszająca scena: miejsce, we wnętrzu ziemi; olbrzymia jaskinia w środku góry; żarliwość modlitwy; prawie zupełna ciemność; te istoty w Miłości i Wierze uwolnione od wszystkich ziemskich więzów; wierny obraz Chrystusowej i Apostolskiej Wspólnoty; wszystko to przyczyniło się do utrwalenia tego na zawsze w umyśle nowicjusza.

Zgromadzeni podnieśli się i usiedli na kamieniach w kręgu. Starzec wziął z kosza duży chleb i podzielił go. W mroku stał ukryty dzban.

Gest błogosławieństwa; następnie kosz z poświęconym chlebem oraz dzban podano wkoło i każdy wziął swoją część. Na posiłek składały się: gęsta warzywna zupa, chleb i świeże owoce. Skromny posiłek...w całkowitej ciszy.

Podczas jedzenia Mateusz zagłębił się w rozmyślaniach nad tym tajemniczym rytuałem, nie mogąc zrozumieć jego znaczenia; dopiero później, w toku studiów, miał się dowiedzieć, że Jezus uważał dzielenie się chlebem za pewien rodzaj komunii, za akt po-



łączenia; i że uczniowie, pobożnie przestrzegając tej zasady, przyjmują ten sam sposób postępowania.

Był zdumiony, kiedy Starzec, Mistrz, zwracając się do *Parfaits*, znacznie od siebie młodszych, powiedział: „Moi bracia”. We wspólnocie w Chrystusie nie ma żadnej hierarchii starszeństwa. Wszyscy nazywają siebie braćmi. Odrzucił on takie tytuły jak Rabbi, Ojciec, Mistrz. On jeden był Mistrzem, a ponieważ jedynie Bóg był Ojcem, to największy powinien być sługą wszystkich.

Dla profanów, dla niewiedzących, było to oczywiście trudne do zrozumienia.

Guilhem i Mateusz, którzy zostali jako ostatni, widzieli, jak bracia jeden po drugim znikali w krętych korytarzach kawerny. Podnieśli się, aby wrócić do swych cel i ułożyć się do snu na posłaniu z gałęzi i suchych liści.

Lampy oliwne, ustawione w odstępach na zakrętach galerii, gasły jedna po drugiej i wkrótce kawerna pogrążyła się w głębokich ciemnościach.

W salach i galeriach panowała głęboka cisza, przerywana od czasu do czasu przez kapiące krople wody, spływające ze stalaktytów, oraz przez głos zapowiadającego godziny, po którym następował głos prowadzącego modlitwę.

Biedny Mateusz! Nie mógł zasnąć, co jest zrozumiałe, pod wrażeniem pierwszej nocy spędzanej w Kościołach.

Jego rodzina, dom, wioska, której bardzo długo teraz nie zobaczy, cały zewnętrzny świat tańczył mu przed oczyma. Wysiłkiem woli powrócił do rzeczywistości. Chłód kamienia, do którego nie był przyzwyczajony, nocna świeżość powietrza w wydrążeniach ścian jaskini, twarde i proste łoże sprawiały, że sen nie nadchodził, podczas gdy jego *Ancien* głęboko spał.

Natura jednak upomniała się o swoje prawa; nerwy Mateusza uspokoiły się, oczy zamknęły i w końcu sen użyczył mu dobroczynnego spoczynku.

## **PUBLIKACJE ROZEKRUIS PERS**

(pogrubieniem wyróżniono książki dostępne już w języku polskim)

DZIEŁA JANA VAN RIJCKENBORGHA

**Elementarna filozofia nowoczesnego Różokrzyża**

**Nadchodzący nowy człowiek**

**Gnoza w aktualnym objawieniu**

**Egipska Pragnoza i jej wołanie w wiecznym Teraz**

**Na nowo obwieszczona i wyjaśniona na podstawie Tabula**

**Smaragdina i Corpus Hermeticum (I,II,III,IV)**

Tajemnice Braterstwa Różokrzyża

Ezoteryczna analiza duchowego testamentu Zakonu Różokrzyża:

1. Wezwanie Braterstwa Różokrzyża. Ezoteryczna analiza Fama Fraternitatis R.C.

2. Wyznanie Braterstwa Różokrzyża. Ezoteryczna analiza Confessio

Fraternitatis R.C.

**3. Alchemiczne gody Chrystiana Różokrzyża (I,II)**

**Ezoteryczna analiza „Alchemicznych godów Chrystiana Różokrzyża,**

**A.D.1459”**

**Dei Gloria Intacta**

**(Chrześcijańskie misterium wtajemniczenia Świętego Różokrzyża**

**dla nowej epoki)**

Misterium Błogosławieństw

**Nykthemeron Apoloniusza z Tyany**

**Tajemnica życia i śmierci**

Człowiek z maczugą

**Zdemaskowanie**

**Nie ma pustej przestrzeni**

**Uniwersalny lek**

Christianopolis

**Światło świata (Fragmenty z Kazania na Górze)**

**Nowy zew**

DZIEŁA CATHAROSE DE PETRI

**Transfiguracja**

Pieczęć odnowy

**Siedem głosów mówi**

**Złoty Różokrzyż**

**Trójprzymierze Światła**

**Żywe Słowo**

DZIEŁA CATHAROSE DE PETRI I JANA VAN RIJCKENBORGHA

**Braterstwo Shamballa**

**Powszechna ścieżka**

Wielka przemiana

**Powszechna Gnoza**

Nowy znak

Gnoza chińska

Apokalipsa nowych czasów – Konferencje Odnowienne Aquariususa

- (1) 1963 – Renova
- (2) 1964 – Calw
- (3) 1965 – Bad Mündler
- (4) 1966 – Bazylea
- (5) 1967 – Tuluza

Reveille! (Wezwanie do fundamentalnego odnowienia życia jako wyjścia z beznadziejności)

DZIEŁA INNYCH AUTORÓW

N. Abbeste – Biblia dla młodzieży

Karl von Eckartshausen – Obłok nad przybytkiem

**A. Gadal – Na Drodze do Świętego Graala**

A. Gadal – Montrealp de Sos – zamek Graala

A. Gadal – Dziedzictwo Katarów

**Mikhail Naimy – Księga Mirdada**

J. Schootemeijer – Telewizja – niebezpieczeństwo dla jednostki

**Ścieżka Różokrzyża w naszych czasach**

**Kwartalnik: Pentagram**

# NA DRODZE DO ŚWIĘTEGO GRAALA

## DAWNE MISTERIA KATARÓW



Antonin Gadal

Ostatni Patriarcha poprzedniego Braterstwa opisuje w tej książce drogę wtajemniczenia, którą kroczyli nowicjusze dawnego Braterstwa Katarów, kiedy wycofywali się do świątyni Ussat-Ornolac w dolinie Ariège.

„Droga Świętego Graala” i później „Droga Gwiazd” to terminy, których używali katarzy na określenie jedynej ścieżki prowadzącej do Życia, powrotu przez ewangeliczne odrodzenie z Wody i Ducha do pierwotnego stanu życia, początkowego bosko-ludzkiego stanu.

Czytelnikowi nietrudno będzie rozpoznać zawarte w niej gnostyczne przesłanie zbawienia wszechczasów, które pozostawili katarzy, a które obecnie ponownie przekazywane jest przez Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodową Szkołę Złotego Różokrzyża.

